Nr. 4. 24 Grudnia 1904 r.

POLAK W BRAZYLJI

Pismo tygodniowe -- dla wszystkich --

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ W KURYTYBIE POD REDAKCJĄ JANA HEMPLA.

OD ADMINISTRACJI.

—o—

OD NOWEGO ROKU »POLAK W BRAZYLJI« WYSYŁANY BĘDZIE TYM TYLKO CO WYRAŹNIE TEGO ZAŻĄDAJĄ.

»POLAK W BRAZYLJI« JEST PISMEM BEZSTRONNYM, KTÓREGO JEDYNYM CELEM JEST DOBRO KOLONJI POLSKICH W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

»POLAK W BRAZYLJI« DO KAŻDEGO NUMERU DOŁĄCZA DODATEK ILUSTROWANY, ODBITY NA SPECJALNYM, PIĘKNYM PAPIERZE.

»POLAK W BRAZYLJI« DO KAŻDEGO NUMERU DOŁĄCZA DODATEK POWIEŚCIOWY, Z KTÓREGO PRZY KOŃCU ROKU ZŁOŻY SIĘ KSIĄŻKA.

POWIEŚĆ, KTÓRĄ TERAZ DRUKUJEMY NOSI TYTUŁ »HURAGAN« I NAPISANA ZOSTAŁA PRZEZ W. GĄSIOROWSKIEGO A OPOWIADA NIEZMIERNIE CIEKAWE DZIEJE WOJEN NAPOLEOŃSKICH.

»POLAK W BRAZYLJI« OPRÓCZ OGÓLNYCH I POUCZAJĄCYCH ARTYKUŁÓW STALE UMIESZCZA WIADOMOŚCI URZĘDOWE O WSZYSTKICH ZAŁATWIONYCH W URZĘDACH PROŚBACH, PODANIACH ITP.

NADTO »POLAK W BRAZYLJI« STALE OBJAŚNIA CZYTELNIKÓW SWOICH O OBOWIĄZUJĄCYCH W KRAJU ROZPORZĄDZENIACH i PRZEPISACH PRAWNYCH.

DLA NOWOPRZYBYWAJĄCYCH PRENUMERATORÓW, KTÓRZY PIERWSZYCH NUMERÓW NIE OTRZYMALI, DODAMY BEZPŁATNIE POCZĄTEK POWIEŚCI »HURAGAN«.

PRZYPOMINAMY
ŻE
BEZPŁATNIE KALENDARZ OTRZYMAĆ MOGĄ TYLKO CI CO Z GÓRY WNIOSĄ PRENUMERATĘ.

KTO CHCE MIEĆ BEZPŁATNIE KALENDARZ MUSI WNIEŚĆ PRZEDPŁATĘ DO 1 LUTEGO, JEŻELI PŁACI ZA CAŁY ROK I DO 15 STYCZNIA JEŚLI PŁACI ZA PÓŁ ROKU.

* * *

STOSOWNIE DO TEGO, CO OGŁOSILIŚMY W ODEZWIE, NUMER NINIEJSZY I NASTĘPUJĄCY WYSŁANE BĘDĄ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE.

UPRZEJMIE PROSIMY, ABY KAŻDY, KTO MA ZAMIAR PRENUMEROWAĆ »POLAKA W BRAZYLJI« PODAŁ NAM SWE IMIĘ I NAZWISKO WRAZ Z DOKŁADNYM ADRESEM.

PRZEDPŁATA NA »POLAKA W BRAZYLJI« WYNOSI DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW: 8 MILREJSÓW ROCZNIE.

—o—

REDAKCJA »POLAKA W BRAZYLJI« MIEŚCI SIĘ W KURYTYBIE PRZY UL. SERRITO (CONSELHEIRO BARADAS) NA ROGU ULICY RIACHUELO

—o—

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

„POLAK W BRAZYLJI“.

Caixa postal Nr. 122

CURITYBA—PARANA—BRAZIL.

BOŻE NARODZENIE

Już płynie wiek dwudziesty od chwili, kiedy w Betlejem z Dziewicy Maryi narodził się Chrystus. Kto było to Dziecię narodzone w ubogiej żydowskiej mieścinie? Kto to był Ten, któremu dano imię Jezus? Był to Bóg — Człowiek, który przyszedł dać światu naukę miłości, poszanowania bliźniego, przebaczania uraz, który przyszedł podnieść sponiewieranych i pokrzywdzonych, dać zbawienie światu, a świat, a właściwie ci, którzy wówczas stali na czele ludu — prześladowali Go i ukrzyżowali, myśląc, że z Nim i naukę Jego zabili.

Lecz po pewnym czasie poznał lud, że Ten, którego przybito do krzyża, to był Bóg, co im dał zbawienie, a ci którzy go pobudzali do prześladowania Chrystusa, to byli ich ciemiężcy i krzywdziciele, którzy podając się za dobroczyńców ludu, krew z niego wysysali. I począł oddawać należną cześć i hołd Zbawicielowi świata, a imiona faryzeuszow, imiona kapłanów Annasza i Kaifasza wspominać z obrzydzeniem.

Czego mamy Wam życzyć, Rodacy, w dzień Bożego Narodzenia?

Życzymy Wam na teraz wesołego Świąt spędzenia, a przedewszystkim i zawsze poznania Prawdy, tej prawdy co daje możność odróżnienia prawdziwego od fałszywego, co każdemu słuszne miejsce wyznaczyć potrafi — i pysznemu faryzeuszowi i pokornemu celnikowi.

NUMER OKAZOWY!

Konstytucja brazylijska.

— W każdym przedmiocie wolne jest wygłaszanie myśli drogą drukowanego słowa lub z trybuny, bez zależności od cenzury.

To znaczy, że każdemu wolno jest przemawiać publicznie na zgromadzeniach, wydawać dzienniki i książki, jakie mu się podoba, bez potrzeby pytania się kogokolwiek o pozwolenie; wolno przytym mówić o wszystkim, i krytykować wszystko, choćby to były rozporządzenia, albo przepisy władz najwyższych. Wolno także prowadzić propagandę wszystkich kierunków politycznych i wszystkich religji, albo występować przeciwko kierunkom politycznym i religjom.

Niedozwolone są tylko publikacje anonimowe; to jest — nie wolno nic ogłaszać niepodpisanego. W dziennikach i czasopismach wystarcza jeden ogólny podpis redaktora.

———

»Ma być dane HABEAS CORPUS (czytaj: habeas korpus) zawsze gdy jednostka doświadcza lub znajduje się w doraźnym niebezpieczeństwie doświadczenia gwałtu lub przymusu, skutkiem bezprawia lub nadużycia władzy« (art. 72).

Jest to nadzwyczaj ważne prawo, z którego niestety pokrzywdzeni rzadko chcą i umieją korzystać. A korzystać zeń można w takich wypadkach, jak np. nieprawne aresztowanie.

W krajach, w których obowiązuje HABEAS CORPUS, a więc i w Brazylji, aresztować wolno jedynie na zasadzie uprzedniego wyroku sądowego, lub w razie złapania na gorącym uczynku przestępstwa, np. w razie złapania na gorącym uczynku kradzieży, zabójstwa i t. p. Jeśli zaś osobnik nie był złapany na gorącym uczynku i nie zapadł nań jeszcze wyrok sądowy, aresztować go nie wolno, a w razie aresztowania winien on natychmiast zrobić stosowne podanie, powołując się w nim na prawo HABEAS CORPUS. Tak samo w wypadkach wszelkich nadużyć ze strony władzy.

———

»Każdy brazyljanin jest obowiązany do służby wojennej w obronie ojczyzny i konstytucji na warunkach przepisanych ustawami »federalnemi« (art. 86)

Zgodnie z tym artykułem w razie wojny lub rewolucji każdy może być powołany pod broń i nikomu usuwać się nie wolno.

Jednocześnie jednak konstytucja »znosi przymusowy pobór do wojska«. (§ 3 art. 87) To znaczy, że w czasie pokoju rząd niema prawa „ściągać rekruta“, i jeśli uważa za potrzebne utrzymanie stałej siły zbrojnej, może werbować żołnierzy tylko na zasadzie dobrowolnej z niemi umowy.

———

ORGANIZACJA STANU PARANA.

—

(Art. 1) »Stan Parana jako część nierozdzielna Rzeczpospolitej Stanów Zjednoczonych Brazylji w istniejących granicach organizuje się w państwo *republikańskie, związkoxe, konstytucyjne i reprezentacyjne.*«

Parana jest państwem »republikańskim«, to znaczy rządzonym i kierowanym nie przez jednostki, lecz przez cały naród. Państwo republikańskie to takie państwo, którego ludność nie potrzebuje być rządzona, nie potrzebuje słuchać niczyich rozkazów, ponieważ sama się rządzi i sama sobie rozkazuje. W państwach monarchicznych rządzi król i ministrowie, w rzeczpospolitej każdy, choćby najbiedniejszy, obywatel, byleby miał prawo głosu, ma udział w rządach całym krajem (O tym kto pozbawiony jest prawa głosu patrz w Nrze 2 »Polaka«).

Parana jest państwem »związkowym« to znaczy należącym do związku, »federacji« państw, tworzących razem jedną zewnętrzną całość państwową, zwaną Rzeczpospolitą Stanów Zjednoczonych Brazylijskich. Paranie nie wolno oderwać się od reszty stanów brazylijskich ani nie wolno samodzielnie zawierać żadnych układów, ani wchodzić w żadne stosunki z państwami obcemi.

Parana jest państwem »konstytucyjnym«, to znaczy zorganizowanym, czyli urządzonym wewnątrz na zasadach swej własnej konstytucji. Konstytucja nie jest zbiorem ustaw wiecznych i niezmiennych, lecz może podlegać nieustannym przeróbkom, w sposób w niej samej przewidziany. Każdy kto konstytucję dzisiejszą uważałby za złą, w całości czy w szczegółach, może w granicach prawem przewidzianych przyczyniać się

Podanie

o wizerunku Zbawiciela w izbie sądowej.

———

W mieście Lublinie, w izbie sądowej do dziś dnia pokazują spory kamienny krzyż z wizerunkiem Zbawiciela, nad którym wielkiemi literami stoi wypisano po łacinie; *będę sądzit sprawiedliwośc waszą.* Krzyż ten zwykle sobie jak każdy inny; ale dziwny na nim obraz Chrystusa Pana, który jak gdyby ze zgrozy precz poza siebie twarzą się obrócił, tak, że jej nic a nic nie widno.

O tym wizerunku takie jest między ludźmi podanie.

Prawowała się razu jednego uboga wdowa z bogaczem, który jej niesłusznym sposobem wydarł był cały majątek. Że wdowie stała się krzywda, o tym cały świat wiedział; ale bogacz złotem sypnął między sędziów i wygrał sprawę. Gdy ten wyrok ogłoszono publicznie w izbie sądowej, biedna wdowa zrazu nie ghciała wierzyć własnym uszom, aż kiedy ten o ów prawi, że tak a nie inaczej i że już na piękne przegrała z bogaczem, wtedy za oną niesprawiedliwość tak srogiej doznała boleści, aż się zapamiętała i na głos wyrzekła: „*Żeby mię tu djabli sądzili sprawiedliwszy bylby wyrok!*“ Sroga to była dla panów sędziów obraza i według prawa mogliby ją za to surowo ukarać, ale że właśnie nieczystego byli sumienia, udali więc jakoby nic nie słyszeli i porozchodzili się czymprędzej do domów. Zostali tylko na miejscu pisarze sądowi. Aż tu na jeden raz robi się niesłychany rumor na ulicy, zajeżdża mnóstwo karet przed trybunał i wysiadają jacyś panowie dziwnie ustrojeni, bo niby to w paradnych, w poważnych sukniach, jakie były po tamte czasy w używaniu, ale z rożkami i długiemi ogonami, ktore im wystawały z pod sukien. A wszyscy walą w prost po schodach i na górę do izby sądowej. Przyszedłszy tam zajmnją krzesła sędziowskie i gdyby nigdy nic, wygodnie rozpierają się na nich, podczas kiedy pisarze temu przytomni aż potruchleli ze strachu, miarkując że tu z czartem sprawka, i że ci panowie to sami szatanowie.

W tem djabeł, co siedział na pierwszym miejscu, jako najstarszy, wprowadził sprawę biednej wdowy. Na ten rozkaz wystąpiło dwóch djabłów nibyto adwokatów; jeden obstawał za wdową, drugi za bogaczem — a oni w krzesłach siedzący, słuchali z wielką powagą. Skoro oba skończyli, poczęła się reszta ze sobą naradzać, co krótką chwilę trwało. Potym znów on najstarszy przywołał jednego z prawdziwych pisarzów, kazał mu siadać za stołem i wziąć pióro do ręki. Biedny człowieczyna dygocąc na całym ciele i prawie napół umarły z bojaźni, ledwie się przywlókł do stołu i zaczął pisać wyrok słówo po słowie, jak mu dyabeł powiedział. I pokazało się z tego wyroku, że nie bogacz, ale pokrzywdzona wdowa była przy prawie.

Wtedy to Pan Jezus, widząc że czarci sprawiedliwszemi się okazali aniżeli sędziowie tamtejsi, ze zgrozy twarz zasmuconą odwrócił i już jej nie pokaże, aż się nie stanie święta sprawiedliwość po wszystkim świecie.

A ten wyrok szatanowie podpisali po swojemu i złożyli go na stole sądowym! poczym w jednej chwili znikli.

Pisarze zaś, którzy na to własnemi patrzeli oczyma, opamiętawszy się niecoz przestrachu, drapnęli w nogi co sił i po całym mieście roznieśli o tym wiadomość. Naturalnie iż nikt im nie dawał wiary; myślano, że się pisarzyska popili lub co gorsza powarjowali. Aż tu nazajutrz w rzeczy samej widzą na stole on wyrok, podpisany przez djabłów, a wizerunek Pana Jezusa z odwróconą twarzą ną krzyżu. Tedychcąc

do zmieniania jej w taki sposób, jaki uznaje za najlepszy.

Parana jest państwem »reprezentacyjnym«, to znaczy wysyłającym do stolicy związkowej, Rio de Janeiro, swoich reprezentantów, czyli przedstawicieli, i wewnętrznie rządzącym się także przez przedstawicieli, — ludzi wybranych przez naród i interesy rozmaitych grup narodowych bronić mających.

O WŁADZY PRAWODAWCZEJ.

»Władza prawodawcza będzie wykonywana przez Izbę zwaną Zgromadzeniem Prawodawczym Stanu Parana (Assemblea Ligislativa do Estado do Paraná) z sankcją Prezydenta Stanu« (Art. 7).

»Zgromadzenie będzie złożone z przedstawicieli, deputowanych, wybranych przez bezpośrednie głosowanie na 3 lata, w stosunku jednego przedstawiciela na dziesięć tysięcy mieszkańców, z tym jednakże, że przedstawicieli nie może być mniej niż 24« Art. 8

Znaczy to, że wszystkie prawa i przepisy, całego dotyczące stanu, układa Zgromadzenie deputowanych. Każda projektowana nowela, zmiana w istniejących przepisach, czy nowy przepis, przechodzi najpierw przez głosowanie deputowanych i, jeśli uzyska większość głosów, zostaje przedstawiana prezydentowi stanu do zatwierdzenia i publicznego ogłoszenia.

Członkiem Zgromadzenia może być każdy obywatel parański, posiadający prawo głosu, urodzony w stanie lub mieszkający w nim więcej niż 1 rok— dla osób pochodzenia brazylijskiego i 5 lat dla naturalizowanych.

Wybory na członków Zgromadzenia odbywają się przez głosowanie bezpośrednie, to znaczy każdy mający prawo głosu obywatel daje swój głos na tych deputowanych, których za najlepszych uważa; i ci zostają deputowanemi, którzy najwięcej głosów otrzymali.

Wiemy już, kto posiada prawo głosu, patrz Nr. 2, widzieliśmy, że bardzo niewiele warunków potrzeba, aby prawo to zdobyć, daje zaś ono niezmiernie dużo, bo pazwala brać udział w rządach całego kraju. Z tych więc powodów każdy powinien zapisywać się do głosowania, powinien starannie dowiadywać się o tych, którzy do Zgromadzenia mają być wybrani, powinien dowiadywać się, co, gdzie i kiedy robili, czy są porządnemi ludźmi, jakich spraw bronić mają zamiar w Zgromadzeniu — i później dać głos swój na tych, co najstosowniejszemi mu się wydadzą.

Biuro pośrednictwa pracy.

Każdy kto uważniej nieco przyjrzy się życiu ludzkiemu, kto posłucha a zapamięta, co jedni i drudzy mówią, napewno nieraz zdziwi się, gdy z jednej strony usłyszy: »Szukam roboty i nigdzie znaleźć jej nie mogę“; a z drugiej strony: »Koniecznie potrzeba mi robotnika, a nikt się do mnie nie zgłasza«.

I oto ci dwaj ludzie szukają się wzajemnie, jeden drugiego potrzebuje, a znaleźć się nie mogą, bo nie wiedzą o sobie; obaj z tego powodu ponoszą straty — szukający robotnika niema zrobionej roboty, a robotnik jest bez zarobku.

Aby zaradzić temu w wielu miastach pozakładano biura pośrednictwa pracy. Zadaniem tych biur jest zbieranie wiadomości o tym, gdzie kto potrzebuje i jakich robotników; a z drugiej strony w biurach tych zapisują się wszyscy, szukający zarobku. W ten sposób prowadzący biuro, mając zebrane u siebie zawiadomienia tak jednej jak drugiej strony, łacno może zestawić je i udzielić każdemu takiej wiadomości, jakiej ten potrzebuje. A więc robotnikowi lub rzemieślnikowi wskaże, gdzie i w jaki sposób zarobić można, a temu, kto potrzebuje robotników lub rzemieślników powie gdzie oni są, i co robić umieją.

Nieraz już tak bywało w wielu miejscowościach, że panował tam zastój i brak ruchu: jedni narzekali, że niema roboty, drudzy, że robotników dostać nie podobna; dopiero po otworzeniu biur pośrednictwa przekonano się, że i robota jest i robotnicy są — tylko jedni o drugich nie wiedzieli.

Niestety ogromna większość biur pośrednictwa pracy to poprostu zyskowne

---

nie chcąc, uwierzyli wszyscy i na wieczną pamiątkę złożyli to sprawiedliwe pismo szatańskie obok innych papierów sądowych.

Z teatru wojny.

Epizod z bitwy pod Szao-szuń-cu.

Was. Niemirowicz-Danczenko w „Dzienniku korespondenta wojennego“ opisuje epizody z bitwy pod Szao-szuń-cu.

„Szao-szuń-cu na długo pozostanie w naszych wspomnieniach tego dnia.

Oficer drapał się po nagiej skale na górę, posłany do generała po rozkazy. Spotyka żołnierza, czołgającego się w górę.

— Ach, ty niegodziwcze! — krzyczy nań. — Tchórzu jeden! Myślisz, że się w ten sposób schowasz przed granatami japońskimi?

Żołnierz czołgał się dalej.

— Ej, ty! Słyszysz?

Żołnierz podniósł głowę.

— Nie mogę, wasza wielmożność inaczej... Uderzyło... Japończyk uszkodził...

— Odpowiedź ugodziła mię jak piorun — opowiadał potym oficer — uczułem wstyd przed żołnierzem i ból... Dla czegoż ty, bracie — mówiłem do niego — w górę się czołgasz, nie na dół, do punktu opatrunkowego? Tam trzeba.

— Nie móżna... Posłali mię do generała... Mam kartę do niego.

Oficer wziął kartę i sam doręczył generałowi. Czy żołnierz doczołgał się na dół, czy nie, nie wiadomo...

Na drugim stoku, wracając z góry, strzelec widzi towarzysza. Rozłożył się i leży. A dokoła wściekają się, huczą, wyją i pękają szrapnele i granaty. Strzelec zbliżył się, myśli: „pewnie zabity“. Ale słyszy cbrapanie.

— Hej, a toś sobie wybrał miejsce do spania! — woła.

— Nie przeszkadzaj, bracie, sen zmorzył...

— Idź na dół, głupcze, tu cię zabiją...

— Wszędzie, bracie, zabiją... Od śmierci nie uciekniesz. A tu przynajmniej władza nie przeszkodzi. Wyśpię się porządnie.

Odwrócił się i znów zasnął Czy ocalał?...

Kto był w bitwie, zna ten ostateczny stopień znużenia. Nerwy, jakby się wszystkie zerwały, nie działają. Żadnych wrażeń i obawy; chęć — zasnąć, za jakąbądź cenę, choćby kosztem życia, aby położyć się i zamknąć oczy. I często ludzie padają i zasypiają, i często we śnie przenoszą się tam, zkąd się już nie wraca...

Bywały wypadki, że prawie w obliczu nieprzyjaciela, strzelcy, leżący w łańcuchu, zasypiali. Była komenda do odwrotu, wszyscy odchodzili, a tych nie można było się dobudzić, tak byli znużeni.

W hiszpańskich więzieniach politycznych istnieje rodzaj tortur, polegających na tym, że więźniowi spać nie pozwalają. Podnoszą go, zmuszają go do chodzenia; więzień przyzwyczaja się spać, stojąc oparty o ścianę, spać nawet z otwartemi oczyma. Czyż nie tego samego doświadczają znużeni żołnierze na wojnie?

— Żeby tak trafiło — marzy taki o ranie.

— A to dziwak o ranę prosi!... Kaleką chcesz zostać?

— Nie. Ale wsadziliby do wagonu ogrzanego, to bym spał, Boże! Spałbym do śmierci! Spałbym dzień i noc! Nie jadłbym, nie piłbym, tylko bym spał!“

przedsiębiorstwa: właścicielom ich bynajmniej nie chodzi o to, aby naprawdę pomódz robotnikowi, ułatwić mu znalezienie zajęcia, jeno aby możliwie największe komisowe zciągnąć od swoich klientów. Biura takie, w ręku ludzi nieuczciwych; stają się nieraz narzędziem okropnego wyzysku i to wyzysku głównie robotników; gdyż poszukujących zarobku zwykle więcej jest, aniżeli tych, co robotników potrzebują, a w dodatku robotnik musi zawsze większy procent płacić niż kapitalista, dla tej prostej przyczyny, że jest w większej potrzebie.

Biura pośrednictwa, jako przedsiębiorstwa, zorganizowane są w ten sposób, że każdy szukający zarobku zapisuje się tam, płacąc za to stosowną sumę; przyczym biuro zupełnie nie gwarantuje, że pracę znajdzie; a w razie nieznalezienia zarobku pieniędzy nigdy nie oddaje. W dodatku zapłacone wpisowe ma wartość tylko na pewien czas, n. p. na miesiąc, a po upływie tego czasu, robotnik znowu wpisać się musi na miesiąc następny, jeśli chce dalej szukać zarobku. W niektórych miejscach właściciele biur pośrednictwa wchodzą nadto w porozumienie z fabrykantami, tak że żaden robotnik nie wpisany w biurze, nie dostanie roboty w fabryce.

A jednak, jak już powiedzieliśmy, biura pośrednictwa pracy nieodzownie są potrzebne, tylko muszą one być prowadzone nie dla zysku, lecz jedynie w celu przyjścia z pomocą ludziom pracy potrzebującym.

Tak samo jak szkoła albo gazeta, nie może być prowadzona dla zysku pieniężnego, bo staje się wówczas tylko źródłem zepsucia zamiast postępu, również biuro pośrednictwa pracy nie może być płatne, bo natychmiast staje się narzędziem wyzysku.

Mając więc to na względzie, a jednocześnie chcąc się przyczynić do rozwoju kraju, w wielu miejscowościach rządy pozakładały i utrzymują BEZPŁATNE biura pośrednictwa pracy, gdzieindziej znowu pozawiązywały się stosowne stowarzyszenia i związki, wreszcie sami robotnicy w wielu miejscach spólnemi siłami utrzymują biura pośrednictwa pracy.

Związek Polski w Ameryce Północnej utrzymuje swe własne biuro pośrednictwa pracy, oddając w ten sposób olbrzymie usługi rodakom.

Na wielką skalę zorganizowane powstają biura pośrednictwa pracy w Galicji.

My, polacy w Brazylji, nie możemy jeszcze zdobyć się na tak duże instytucje, postarajmy się jednak choć tyle zrobić, ile to będzie możliwe w naszych warunkach.

Własne biuro pośrędnictwa pracy tu w Brazylji potrzebniejsze nam jest, niż w każdym innym miejscu; najpierw dla tego, że niema tu żadnych tego rodzaju biur, ani prywatnych ani rządowych, a powtóre ponieważ w Brazylji dla braku komunikacji i wyrobionych stosunków handlowych, trudniej niż gdzieindziej dowiedzieć się ludziom jednym o drugich.

Mając wszystko powyższe na uwadze i pragnąc w miarę sił spełniać nasze obowiązki obywatelskie, redakcja »Polaka w Brazylji« otworzyła u siebie *bezpłatne biuro informacyjne i pośrednictwa pracy*,

W tym celu prosimy wszystkich szukających zarobku, aby zechcieli podawać nam listownie lub osobiście swe nazwiska, wraz z dokładnym zawiadomieniem, jakiego rodzaju roboty poszukują, co dotąd robili i jaka jest najmniejsza żądana przez nich zapłata, a w miarę możności będziemy się starali znaleźć dla każdego to, czego szuka.

Tak samo prosimy tych wszystkich, co robotników szukają, aby również do nas ze swemi żądaniami zwracać się zechcieli.

Wiadomo nam jest, że między naszemi rodakami w Brazylji więcej jest poszukujących zarobku, aniżeli kapitalistów, dlatego poczyniliśmy już stosowne kroki, aby właściciele fabryk, i przedsiębiorcy wszelkiego rodzaju, niepolacy, dowiedzieli się o naszym biurze pośrednictwa pracy i aby zawsze zwracali się do nas, ilekroć robotników będą potrzebowali.

Oczywiście, jeżeli ktoś zapisze się u nas, nie znaczy to jeszcze, że pracę będzie miał napewno: każdemu obiecujemy naszą pomoc i te wiadomości, które uda nam się zebrać, ale nie możemy nikomu ręczyć, za znalezienie dlań zarobku.

Biuro nasze będzie jednocześnie udzielało wszelkich informacji: np. w kwestji kupna ziemi, zawiązywania spółek, umieszczania kapitałów, zaciągania pożyczek i t. p.—dlatego i w tych wszystkich wypadkach prosimy zwracać się do nas po wiadomości.

Odpowiedzi udzielać będziemy bezpłatnie ustnie lub w „Polaku“ w odpowiedziach od redakcji; odpowiedź listowną damy tym tylko co przyślą nam markę 200 rs.

Biuro informacyjne i pośrednictwa pracy zapewnia swoim klientom bezwarunkową dyskrecję, jeśli tego zażądają.

Sprawę biura pośrednictwa uważamy za bardzo ważną i nieraz jeszcze będziemy ją poruszali i omawiali na łamach »Polaka«.

Z całei Polski.

HUSIATYN. Napaść na pograniczu. „Mieszkańcy Szydłowiec, mając mało roli, zmuszeni są od szeregu lat dzierżawić grunta na pograniczu, zaraz za Zbruczem położone. Na przywóz produktów rolnych do Austryi rząd zezwalał.

Dnia 15 bm. udali się mieszkańcy Szydłowiec przez most demarkacyjny celem sprzętu kukurydzy i kartofli i tam zostali napadnięci przez rosyjskich chłopów w ilości przeszło 100 i sromotnie pobici. Tamtejsi chłopi nie chcieli im pozwolić zabrać produktów z pól dzierżawionych.

Do szpitala w Husiatynie przywieziono 11 ciężko pobitych chłopów, z których 4 dogorywa, a wielu innych odniosło ciężkie obrażenia na ciele.

Bitwa ta odbywała się w oczach kozaków i sołdatów granicznych, którzy ze śmiechem i naigrawaniem ze słabszych naszych chłopów, bezczynnie się przypatrywali.

SYTUACJA W KRÓLESTWIE. Mobilizacja w Królestwie coraz nowe pochłania ofiary. Ze wszystkich stron przychodzą straszne wieści o beznadziejnej pozycji całej masy rodzin pozostawionych bez opieki i środków do życia.

W Noworadomsku zgromadzono 30 tysięcy zapasowych i trzymano ich przez parę dni na grudniowym mrozie bez jadła, dachu i drzewa na ogniska. Po takiej próbie odrazu bardzo znaczna częśc rozchorowała się. Było kilkanaście wypadków samobójstw.

W Częstochowie prezydent miasta żebrze u bogatych mieszkańców o chleb, herbatę i cukier dla żołnierzy.

W Warszawie manifestacje powtarzają się jedne za drugiemi, dla najrozmaitszych przyczyn. Rząd ciska się, aresztuje, więzi — ale poradzić sobie nie może z coraz bardziej rosnącym niezadowoleniem.

PRZECIW SŁOWIANOM. Prezes rezjencji poznańskiej wydał następujące rozporządzenie: „Obcokrajowców innych szczepów słowiańskich [niepolskich], którzy nie podlegają ograniczeniu co do pobytu w państwie pruskim, należy uważać za uprzykrzonych i ich wydalić, skoro się łączą z polakami w kraju. Odnośnym władzom polecono, aby przy wnioskach o udzielenie pozwolenia na handel wędrowny badali obcokrajowców pod względem narodowym. Powstrzymywać należy napływ obcokrajowców słowiańskich.“

Wedle przyjętego sposobu, uważają władze pruskie nieledwie już każdego polaka z pod zaboru austrjackiego i rosyjskiego za „uprzykrzonego óbcokrajowca.“ Teraz zwracają baczne oko na resztę słowian.

„Polak."

Wiedząc jak lubiane i cenione jest przez czytelników naszych wychodzące w Krakowie pismo »Polak«, weszliśmy z redakcją tego pisma w porozumienie, na mocy którego możemy dostarczać naszym prenumeratorom »Polaka« krakowskiego po cenie JEDNEGO MILREJSA ROCZNIE.

Prosimy o jaknajwcześniejsze zamawianie prenumeraty dla uniknięcia zwłoki w odbiorze tego pisma.

A więc »Polak« krakowski kosztuje dla wszystkich prenumeratorów »Polaka w Brazylji« TYLKO MILA ROCZNIE.

Przegląd polityczny.

Austrja z Włochami oddawna jest w przyjaznych pozornie stosunkach. Powiadamy — pozornie, ponieważ w rzeczywistości obydwa państwa pałają do siebie nieustanną nienawiścią. Nienawiść ta ugruntowana jest na rozmaitych pretensjach natury narodowościowej. Ludność włoska, szczegolniej w prowincjach północnych. do dzisiejszego dnia stale uważa austrjaków za najniebezpieczniejszych wrogów. Bo też zasłużyli oni sobie na to za czasów swych rządów w północnych Włoszech.

W prowincjach dzisiejszej Austrji mieszka bardzo dużo włochów, którzy mniej lub więcej nieprzyjaźnie usposobieni są względem niemców. Ostatniemi czasy stosunki te coraz bardziej zaostrzały się, a niemieccy agitatorzy wszechniemieckości gorliwie przyczyniali się do tego zaostrzenia. Obustronne napięcie doszło wreszcie do tego, że w zeszłym miesiącu niemcy wystąpili wrogo przeciwko studentom założonego w Insbruku uniwersytetu włoskiego i domagali się zniesienia samego uniwersytetu. Wybuchły przy tym walki uliczne, a niemcy rzucili się do burzenia samego gmachu uniwersyteckiego.

Nie była to więc jedna z tych pospolitych bijatyk, które od lat kilku powtarzają się w Austrji między niemcami a innemu ludami monarchji. Był to jaskrawy objaw nienawiści plemennej, który oddziaływa silnie na całą politykę Austrji, a także na jej stosunki z innemi mocarstwami.

Podczas owej bójki w Insbruku między innemi zabito malarza, niemca, Pezzeya. Niemcy skorzystali z tego i urządzili mu owacyjny pogrzeb, który stał się olbrzymią żałobą manifestacją. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci wszystkich władz miejscowych, magistrat z burmistrzem na czele, rada miejska, profesorowie, studenci, i ogromne tłumy ludu. Na wszystkich wieżach kościelnych biły dzwony, prawie wszystkie ulice były przybrane chorągwiami żałobnemi.

Niemcy wypowiedzieli wiele mów o znanej wszechniemieckiej treści.

Nawoływali do połączenia się wszystkich niemców w jedną państwową całość pod berłem Hohenzolernów; otwarcie nawoływali do oderwania się od Austrji i przyłączenia się do cesarstwa niemieckiego. Było więc to już wprost wrogie wytąpienie przeciwko monarchji Habsburskiej. W całej Austrji te otwarte wystąpienia niemców, i to niemców urzędników państwowych austrjackich, wywołały nadzwyczaj silne wrażenie i słuszne obawy o losy całego państwa. Bo i cóż stałoby się z państwem Austrjackim, gdyby naprawdę jego niemieckie prowincje do Niemiec zachciały się przyłączyć?

Całe to zajście, a szczególniej owe niemieckie mowy i manifestacje, głęboko interesują dzisiaj polityczny świat Europy, dowodzą one bowiem, że państwu austrjackiemu coraz trudniej utrzymać się w jednolitej całości, że niemcy austrjaccy coraz gwałtowniej ciążą do Berlina, nie bacząc zupełnie, że przez to całość Austrji na niebezpieczną wystawiają próbę.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Dzienniki angielskie donoszą, że generał Kuroki posuwa się ze swym wojskiem na północ. Przednie straże japońskie przyszły już do Huanan.

Straty japońskie w ostatnich dniach listopada dosięgły liczby 30 tysięcy poległych.

Kanonierki japońskie zatakowały pancernik rosyjski, Sebastopol, w Port Artura, jedna torpeda dosięgła statek, ktory natychmiast zaczął tonąć. Japończycy stracili przytym jedną kanonierkę.

W Charbinie urządzono 22 szpitale dla rannych. W szpitalach tych grasuje straszny tyfus, zabierający liczne zastępy ofiar.

Dnia 18 b. m. odbyła się w Moskwie wielka manifestacja narodowa, w której wzięło udział 400 studentów i wielkie tłumy publiczności. Żądano zakończenia wojny i wprowadzenia reform. Wyrażono swą sympatję dla zabójcy ministra Plewego.

Rząd przedsięwziął energiczne środki, aby podobne manifestacje więcej się nie powtórzyły.

Telegramy z Niuczwangu donoszą, że wojska generała Oku wkrótce znajdą się bez żywności.

Wielkie statki japońskie, zostające pod dowództwem admirała Togo udają się do Nagasaki, dla dokonania koniecznych reperacji.

Japonja pospiesznie kończy przygotowania bojowe eskadry, mającej wyjść na spotkanie rosyjskiej eskadry Bałtyckiej.

Wojska japońskie znowu zajęły jeden fort na wschodzie Portu Artura i jedną ważną pozycję w stronie zachodniej.

POWÓDŹ. Z powodu burz i wielkich ulew wybrzeże uruguańskie na znacznej przestrzeni uległo zalaniu. Powódź ta jest przyczyną olbrzymich strat pieniężnych.

Z Wei-Hai-Wei donoszą że eskadra admirała Togo złożona ze 40 statków przeszła koło wysp Kybackich, kierując się na południe na spotkanie eskadry bałtyckiej.

KRONIKA.

Odsłonięcie pomnika. W ubiegły poniedziałek dn. 19 b. m. odbyło się w Kurytybie odsłonięcie pomnika marszałka Floriano Peixoto. Pomnik stanął na środku placu Tiradentes. Bronzowa statua marszałka ustawiona jest na granitowej podstawie, na której widzimy herb Brazylji i stosowny napis. Pomnik otoczony jest ogrodzeniem z kutego żelaza, z czterema latarniami po rogach. Odsłonięcia dokonał p. prezydent Stanu. Po opadnięciu zasłony, przykrywającej pomnik, ustawiona na placu baterja artylerji dała ognia; potym oddziały piechoty salwami karabinowemi witały pamięć marszałka. Po skończonych wystrzałach p. Pernetta wszedł na trybunę i wypowiedział długą przemowę okolicznościową. Na tym zakończyła się uroczystość. Publiczność zebrana była nielicznie.

Z Pirangi. P. Krakowski nauczyciel na Pirandze w imieniu tamtejszego Twa. Korony Polskiej donosi nam, że z powodu rocznicy 29 listopada odbył się na Pirandze bal składkowy, na którym bawiono się ochoczo pomimo tego, że nie używano zupełnie napojów spirytusowych. Bal urozmaicony był przemówieniami p. Krakowskiego i p. Ruteckiego.

W sam dzień 29 listopada, jak pisze dalej p. K., o godzinie 5 rano wyruszono do kościoła na Araukarję. W kościele proboszcz odprawił solenne nabożeństwo żałobne, przy katafalku przybranym w godła polskie.

Burza. Dn. 16 b. m. okropna burza szalała nad Rio de Janeiro. W porcie zatonęły dwie barki, jedna z węglem, a druga naładowana 1200 skrzynkami nafty.

KOMITET KOŁA SZKOLNEGO

uprasza WSZYSTKICH RODAKÓW o jaknajliczniejsze przybycie do lokalu Tow. Tad. Kościuszki w dniu Trzech Króli 6 Stycnia dla naradzenia się w sprawach szkoły.

Kronika zagraniczna

Konsul dla wychodźców. W Mysłowicach albo w Wrocławiu ma być wkrótce ustanowiony austryacki konsul, któryby się opiekował wychodźcami, bądź tymi, którzy do Ameryki wyjeżdżają, bądź tymi, którzy udają się na robotę do Niemiec. Sejm galicyjski tak uchwalił. Rząd austryacki ma się postarać w Berlinie, aby rząd niemiecki na konsula się zgodził.

Tablica pamiątkowa na Kahlenbergu. Na Kahlenbergu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy na cześć króla Jana Sobieskiego. W uroczystości wzięli udział: minister Piętak, prezes Koła polskiego Dzieduszycki z obu wiceprezesami, wiele posłów polskich, urzędników ministerjalnych, deputacje stowarzyszeń, urzędników ministerjalnych, członkowie kolonji polskiej. Wieczorem odbył się koncert.

Pożar w rzeźniach nowojorskich na Jersej City spowodował ogromne straty. Spaliło się 3000 żywych sztuk nierogacizny i 4000 już zabitych. Czterdzieści tysięcy zwierząt biegało po podwórzach, otoczonych morzem ognia.

Z Mandżurji do Galicji. W Białej zastrzelono koło miasta gołębia, przy którym znaleziono koniec gęsiego pióra opatrzonego metalową białą obrączką. Wyciśnięty jest na niej orzełek rosyjski i słowa rosyjskie: Kr. 0417. Wewnątrz pióra znajdowała się karteczka cieniutkiego papieru, zwinięta w trąbkę i zawierająca następujące słowa, drukowane w języku rosyjskim: ›Nr... wyprawiono... rok... miesiąc... dzień... liczba... godzina... minuta...‹ — Pod tym znajduje się napis niebieskim ołówkiem: ›W nocy na 9 wykonano wycieczkę, 3 baterye zniesiono, działa zagwożdżono. Wojenny sztabskapitan Miesztwieński.‹ Jest to, jak wynika z treści depeszy, gołąb pocztowy, wypuszczony dnia 23 października z Portu-Artura, który zabłąkał się aż do Galicji.

Nowy Jork. Wielki rezerwoar z wodą koło Winston zawalił się, wskutek czego woda zalała kilkumilową przestrzeń. Dwadzieścia trzy osoby utraciło życie.

Finanse japońskie. Nowa wewnętrzna pożyczka japońska rozpisana na 8 miljonów funtów szterlingów [160 miljonów milów] zaraz pierwszego dnia pokryta została do wysokości 6 miljonów funtów szterlingów. Naczelnik banku japońskiego oświadczył, że naród japoński mimo wojny znajduje się w bardzo zadawalającym finansowym położeniu. Wojna nie miała żadnych niekorzystnych wpływów na produkcję. Eksport i import owszem okazują przyrost, a cały naród począwszy od mikada aż do najbiedniejszego robotnika zaprowadził oszczędności. Naród pracuje ciężko i powstrzymuje się od kupowania przedmiotów zbytku, przeznaczając je wyłącznie na eksport. Odnosi się to szczególnie do jedwabiu, którego zbiory są tego roku nadzwyczaj dobre. Obliczają je na 10 miljonów funtów szterlingów. Japończycy są dość zasobni, aby prowadzić wojnę i będą się starali prowadzić ją własnemi siłami bez odwoływania się do finansistów obcych. Większa część bowiem pożyczek, zaciągniętych w Londynie i Nowym Jorku, pozostaje jeszcze nie podjęta na miejscu.

Kolej Syberyjska. Sprawa przeprowadzenia drugiego toru na kolei Syberyjskiej już została w sferach rządowych ostatecznie rozstrzygnięta. Na koszta budowy już przeznaczono 168,000,000 rb. Bawią obecnie w Petersburgu przedstawiciele syndykatu angielskich towarzystw budowy kolei, celem rozwinięcia u rządu rosyjskiego starań o powierzenie syndykatowi budowy drugiego toru. Syndykat podejmuje się dokonania budowy swemi funduszami z tym zastrzeżeniem, ażeby suma jaką pochłonie koszt budowy drugiego toru, wraz z procentami, została następnie w ciągu lat kilku spłacona ratami.

Wiadomości urzędowe

KAMERA MUNICYPALNA.

Viktor Gugeski (?). Żądanie będzie spełnione po wniesione prawem przepisanej opłaty.

SEKRETARJAT SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

P. prezydent Stanu na skutek propozycji p. naczelnika Policji powołał obywateli Iwana Ulricha, Gustawa Ehlika i Romualda Portellę do spełniania obowiązków pierwszego, drugiego i trzeciego pomocnika, podkomisarza (subcomisario) w dystrykcie S. Matheus, obwodzie (térmo) S. João de Triumpho.

SEKRETARJAT ROBÓT PUBLICZNYCH.

Michał Maksymin, Michał Sołtys, Michał Muzyka, Fed Slotink [?] Edward Dodczak, Jan Nagłowacz, Władysław Balandiuk Piotr Noga, Paweł Czapkowski, Kiryl Kazyano, Rafael da Silva Pontes. — Tak, stosownie do prawa.

PRAKTYCZNE RADY.

KWAS LITEWSKI.

Napój ten, bardzo smaczny i orzeźwiający, jest w powszechnym użyciu na Litwie i na Ukrainie, nawet w najbiedniejszej chacie. Sposób przyżądzania go jest bardzo prosty: do czystej beczułki wkruszyć kilo suchego chleba razowego, chleb najlepiej wysuszyć w piecu żeby był kruchy, na to wlać 18 litrów gorącej wody i skoro ostygnie, wlać trochę więcej niż ćwierć szklanki drożdży. Po 12 godzinach, gdy przefermentuje, płyn przecedzić, wsypać trochę wiecej niż ćwierć kila kila cukru, zlać w butelki, dobrze zakorkować i zawiązać szpagatem, żeby nie wyleciało. Jak postoi 24 godziny — jest już napój gotowy do picia.

Od Administracji.

PRENUMERATĘ ZA CAŁY ROK 1905 nadesłali P. P.: Jakub Kotowicz; Stanisław Kwiatkowski; Albert First; Antoni Nowak; Michał Swięch; Józef Pasiński; Józef Tyrka; Wincenty Karpiński: Szczepan Chybior; Stanisław Kruszyński; Bazyli Tarnowski;

PRENUMERATĘ ZA I PÓŁROCZE 1905 nadesłali P. P.: Andrzej Moskalewski; Jan Zwierzykowski; Józew Pawliszyn; Jan Nalewajko; Władysław Szatkowski; Walenty Jasnoch; Jan Lipski; Jan Romanowski; Jakub Burkot; Mateusz Mol; Wojciech Młynek; Antoni Ziołkowski; Szczepan Trojanowski; Władysław Mrosak; Dymitr Zendrowski; Jan Swiek; Antoni Bodziak; Józef Ryzma; Jan Czeluśniak; Piotr Popija; Anastazy Pucha; Józef Bednarski; Stanisław Ciepliński; Aleksander Żukowski; August Stawiarski; Henryk Slusarkiewicz:

UWAGA! Pieniądze wysyłać należy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym. Pieniądze włozone w list zwyczajny łacno zginąć, mogą, za co Administracja „Polaka“ odpowiadać nie może.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu J. Olejnikowi. Książki wyślemy zaraz do otrzymaniu pieniędzy za nie.

Panu Michałowi Nowickiemu na Adelajdzie. Za list i przysłanie prenumeratorów dziękujemy „Palaka“ wysyłać będziemy.

Panu Antoniemu Kowalskiemu. Zapisaliśmy stosownie do żądania. Za życzenia dziękujemy.

Panu M. Florczykowi. Przysłaną korespondencję chętnie umieścimy, ale po usunięciu z niej niektórych ustępów, najwidoczniej napisanych w celu zemsty osobistej. Za obiecane poparcie serdecznie dziękujemy.

Panu A. Mastejowi. Nr. 1, 2, i 3 „Polaka“ są już zupełnie wyczerpane możemy więc tylko Nr. 4 posłać Wam, Sz. Panie.

Siemiradzki	— »Szlakiem wychodźców	2
Bałucki	— »Przeklęte Pieniądze„	1
Plenkiewicz	— »Kształcenie młodzieży	1
Biernacki	— »Istota wiedzy lekarskiej	1
Gawalewicz	— »Szkice i obrazki „	1
Foá	— »Polowania w Afryce	2
Orłowski	— »Suggestja i hypnotyzm	1
Jokay	— »Serce kamienne „	3
Krasiński	— »Irydyon „	1
Bourget	— »Po szczeblach „	3
V. Hugo	— »Rok 1793 „	3
Reinstein	— »Humoreski „	1
Ochorowicz	— »Wiedza tajemna w Egipcie	1
Krzywoszewski	— »Pani Jula „	1
Galet	— »Cyrano de Bergerac„	3
Junosza	— »Na zgliszczach „	1
De Wett	— »Trzy lata wwojny „	2
Rejmont	— »Sprawiedliwie „	1
Smoleński	— »Dzieje narodu polskiego	4
Zacharyaszewicz	»Zakopane skarby „	1
Słowacki	— »Powieści poetyczne „	1
Gruszecki	— »Szarańcza „	4
Słowacki	— »Pcemata „	1
Cohn	— »Chemja życia codziennego	
Hoffmanowa	— »Dziennnik Franciszki Krasińskiej	1
Laskowski	— »Wiersze i śpiewki „	1
Or-Ot	— »Poezye „	1
Kipling	— »Kim „	2
Lam	— »Głowy do pozłoty „	4
Twain	— »Bajeczki dla starych dzieci	1
Konopnicka	— »Pod prawem „	1
Dygasiński	— »W Kielcach „	1
Chleboradzki	— »Na kurpiowskim szlaku	3
Byron	— »Wędrówki Child-Harolda	2
Bullen	— »Wyprawa na połów wielorybów „	2
Goncourt	— »Bracia Zemgano „	1
Bord	— »Chińczycy u siebie „	2
Bliziński	— »Obrazki „	1
Orzeszkowa	— »Jędza „	1
Maliszewski	— »Z życia „	1
Bulwer	— »Ostatnie dni Pompei„	4
Junosza	— »Żywot i sprawy Kaltkugla	2
Wells	— »Wojna światów	2
Gomulicki	— »Nowele „	3
Mrozowicka	— »W plytkim prądzie „	1
Andersen	— »Bajki i opowiadania „	1
Lenartowicz	— »Poezye „	1
Lie	— »O zachodzie „	1
Junosza	— »Czarne błoto „	2
Suttnerowa	— »High-Life „	2
Rostand	— »Cyrano de Bergerac „	2
Junosza	— »Pająki „	1
Aspiró	— »W dolinie łez „	2
Goethe	— »Reineke lis „	1
Szajnocha	— »Dwa lata dziejów „	2
Szmaczniński	— »Na dnie otchłani „	1
Gruszecki	- - »Wykolejony „	1
Lam	— »Wielki świat Capowic „	2

Oprócz powyższych książek w Redakcji nabywać można:

Trzy powieści H. SIENKIEWICZA

Ogniem i mieczem tomów		2
Potop	"	3
Pan Wołodyjowski	"	1

Razem **6 tomów za 10$000.**

Adam Mickiewicz — Pan Tadeusz cena	1$000
" " Pisma Poetyczne"	1$000
Pieśni narodowe Polskie cena	200

—

Wszystkie te książki na żądanie mogą być wysłane pocztą; należność przesyłać można markami pocztowemi. Na koszt przesyłki książek dołączyć należy po 100 rs. na każdy tom.

Biuro informacyjne

I POŚREDNICTWA PRACY.

przy Redakcji **„POLAKA W BRAZYLJI“.**

—o—

BIURO przyjmuje zapisy wszystkich poszukujących zarobku: — robotników, rzemieślników, nauczycieli i wszystkich innych pracowników.

BIURO przyjmuje zapisy fabrykantów, właścicieli gruntów, przedsiębiorców i t. p. — poszukujących robotników, rzemieślników lub innych pracowników.

BIURO udziela wszelkich informacji odnośnie kupna i sprzedaży gruntów, zawierania spółek, zakładania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, lokaty kapitałów i t. d. i t. d.

Zapisy i wszelkie informacje bezpłatnie.

Odpowiedzi listownej udziela się tylko nadsyłającym markę na odpowiedź

Zwykłe odpowiedzi na łamach »Polaka« w »Odpowiedziach od Redakcji«.